

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 24 (928) SOBOTA DNIA 24 MARCA 1934 ROKU ROK XIV

25.III w Warszawie i Krakowie start Ligi

Rozmowa z wiceprezesem P.Z.B. mec. Bogusławem Seydlitzem o najbliższych planach boksu polskiego Korespondencje z Londynu, Manchesteru, Berlina, N. Yorku, Paryża i St. Anton

Na temat zamierzeń polskiego pięściarstwa na najbliższą przyszłość ukazują się od czasu do czasu najrozmaitsze wiadomości. Doorientujmy one nie tylko zwolenników boksu lecz też i samych zawodników, którzy nie mając wytycznych na najbliższą przyszłość zamierzają się w treningach. Chcąc utrzymać dane z najbardziej miarodajnego źródła poprosiliśmy o krótki wywiad wiceprezesa P.Z.B. mec. Bogusława Seydlitz, który w miłej pogawędce przedstawił nam projekty P.Z.B. na najbliższą przyszłość.

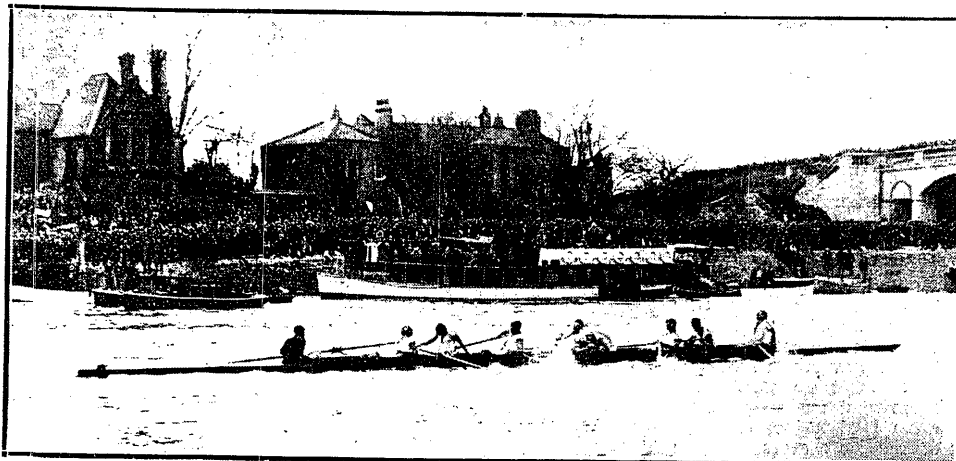
JEDZIEMY DO BUDAPESTU

— W poniedziałek — mówi p. Seydlitz — otrzymaliśmy list od węgierskiego związku bokserskiego wyjaśniający sprawę organizacji mistrzostw Europy. Okazuje się, że mistrzostwa zgodnie z regulaminem FIB-y, przeprowadzi związek węgierski. Jedynie reklamę i przygotowanie sali oddano w ręce osoby stojącej poza związkiem. Wobec takiego stanu rzeczy nasze zastrzeżenia upadają i na mistrzostwa do Budapesztu wyjedzie pełna drużyna w składzie ośmiu bokserów.

Jak wiadomo, mistrzostwa Europy odbędą się w dniach 11 do 15 kwietnia, natomiast 18 kwietnia rozegramy w Budapeszcie mecz międzynaostwowy Polska — Węgry w konkurencji o puchar Europy środkowej. Mecz ten zmniejszy znacznie koszty naszej ekspedycji, ponieważ Węgry zwracają nam przejazd w obie strony oraz dają utrzymanie na miejscu. Wobec powyższego jest to argument, którego nie możemy lekceważyć.

NASZE NADZIEJE...

Co do wyników w mistrzostwach nie żyjemy przesadnych nadziei, lecz musimy wyjść poza granice kraju, aby dać naszym bok



OSADA OXFORDU PO SKOŃCZONYM WYŚCIGU była zupełnie wyczerpana, a wiosłarzom wypadały z rąk wiosła.

serom możliwość zmierzenia się z najlepszą klasą europejską. W spotkaniu z Węgrami nie stoimy na pozycji przegranej, gdyż ostatnie ich występy w Polsce wykazały, że poziom ich boksu się nieco obniżył a mistrzostwa Węgier nie wyłoniły, moim zdaniem, żadnych rewelacji. Jesteśmy też zdecydowani w razie poważniejszej kontuzji któregoś z naszych pięściarzy na mistrzostwach sprowadzić na mecz międzynaostwowy z kraju zastępcę.

...I SKŁAD

Składu naszej reprezentacji naturalnie jeszcze nie ustaliliśmy. Moim zdaniem do Budapesztu powinni wyjechać Jarzabek lub Rotholc, Rogalski, Forlański lub Kajnar, Stryński, Seweryniak, Majchrzycki, Antczak i Pilat. W walce muszej i piórkowej odbędzie się eliminacje w drugie święto Wielkanocy.

BATALJA Z NIEMCAMI

W dniu 29 kwietnia, jak wiadomo, rozegramy mecz z Niemcami w Poznaniu, prawdopodobnie równie w konkurencji o puchar Europy środkowej. Propozycji Niemiec w tym kierunku zarząd jeszcze nie rozpatrywał, lecz nie przewidujemy sprzeciwów. Chcemy aby startowała reprezentacja z Budapesztu, jednak wszystkie obecne rachuby mogą zniweczyć kontuzje, wobec czego rozważać się dziś nad ewentualnym składem byłoby przedwczesne.

Jedną inowację, niewątpliwie przykra dla widzów, chcemy wprowadzić na zawody Polska — Niemcy, mianowicie wydatnie podwyższyć ceny biletów, do poziomu warszawskiego. Jest to dla nas nieodzowna koniecznością i przystępujemy do niej po głębokim zastanowieniu się.

Ostatnie mistrzostwa Polski w Poznaniu wykazały, że w okręgach posiadamy materiał dobry lecz technicznie słaby. Bez pomocy dobrych trenerów, materiału tego nie podciągniemy a mecz z Niemcami ma nam dać środki na zaangażowanie trenerów zagranicznych.

TRENERZY ZAGRANICZNI

Projektujemy zaangażować na osiem miesięcy dwóch do trzech trenerów zagranicznych od 15 sierpnia b. r. do 15 kwietnia przyszłego roku. Trenerzy ci pracowaliby po trzy miesiące w okręgach: warszawskim, łódzkim, pomorskim, śląskim, krakowskim, łwowym i poznańskim, przeprowadzając w okręgach silniejszych równoległe z treningami zawodników, kursy dla instruktorów. Do słabszych okręgów chcielibyśmy wysłać instruktorów krajowych. Kwestie wyniku sportowego meczu z Niemcami uważam za otwartą, licząc się z rezultatem remisowym, chociaż i nieznaczna wygrana leży w granicach naszych możliwości.

LOSY AUSTRII W REKACH WARSZAWY

Spotkanie z Austrią w dniu 29 kwietnia w Warszawie, zależy w chwili obecnej od decyzji WOZB. Jeżeli Warszawa zgodzi się na przeprowadzenie tego spotkania nie



CRACOVIA — GARBARNIA 3:2
Od lewej: Lesiak, Włodek (tapię piłkę), Kossok, Stankosz.

nie stoi na przeszkodzie rozegraniu jednego dnia drugiego meczu międzynaostwowego. Przypuszczam, że jest to program jak na jeden miesiąc (trzy mecze!) bardzo obfity, lecz złożyło się na to kilka przyczyn: brak zgody Niemców na spotkanie w terminie wcześniejszym, już poprzednio ustalonym itd. W przyszłym sezonie chcemy pozostawić inicjatywę urządzania spotkań międzynarodowych ogrom i klubom.

Skład na Austrię przewiduje następujący: Rotholc lub Jarzabek, Moczek, Kajnar lub Forlański — za leżnie od wyniku eliminacji w drugie święto, przyczem zwycięzca stanąłby do walki z Niemcami, pokonany przeciw Austrii. W lekkiej Bakowski, w półśredniej nie widzę w chwili obecnej nikogo, w średniej — Chmielewski, w półciężkiej — Karpiński lub Wezner i w ciężkiej — Wocka lub Krenc.

WYPRAWA ZA OCEAN

Mecz z Ameryką jest w zasadzie zakontraktowany lecz o składzie zespołu byłoby przedwczesne mówić. Prócz meczu oficjalnego organizowanego przez „Chicago Tribune” zamierzamy odbyć jeszcze jedno lub dwa spotkania, co mamy też zastrzeżone w umowie. Wybór przeciwnika uzależniony jest

niedługo od zgody „Chicago Tribune”.

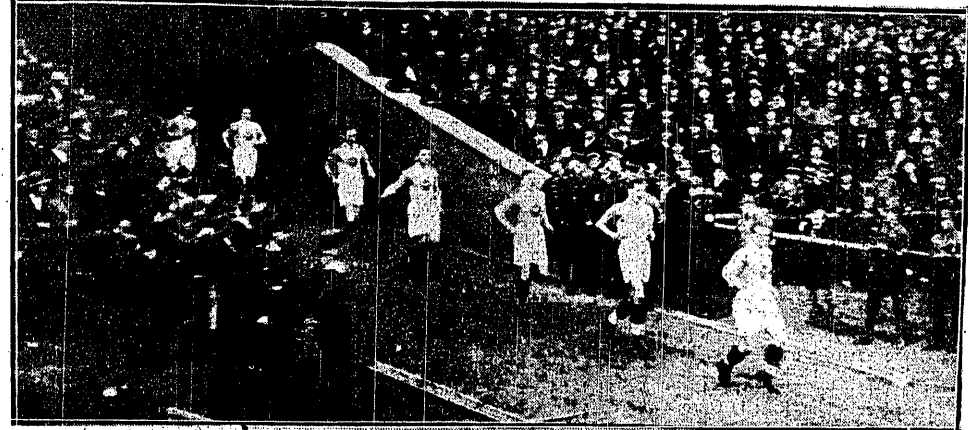
Po przybyciu do Ameryki mamy zapewniony jedynogodniowy pobyt na wsi, trenera, opiekę lekarską i sparringpartnerów, lecz przed wyjazdem Amerykanie zastrzegli sobie, że przed meczem nie wolno nam przyjmować żadnych zaproszeń od kolonii polskiej, aby nie zakłócać spokoju naszych zawodników. W dotychczasowych spotkaniach w tej konkurencji Amerykanie pokonali Francję 10:6, Irlandię 12:4, remisując z Niemcami 8:8.

Te nasze projekty — kończy p. Seydlitz — spotkają się niewątpliwie z zastrzeżeniami z różnych stron, lecz uważamy, że przeprowadzenia ich wymaga dobro polskiego pięściarstwa. Pracując społecznie jesteśmy jednak przygotowani na krytykę i z wdzięcznością przyjmujemy każdą rzeczową ocenę naszych poczyniań.

St. Śl.



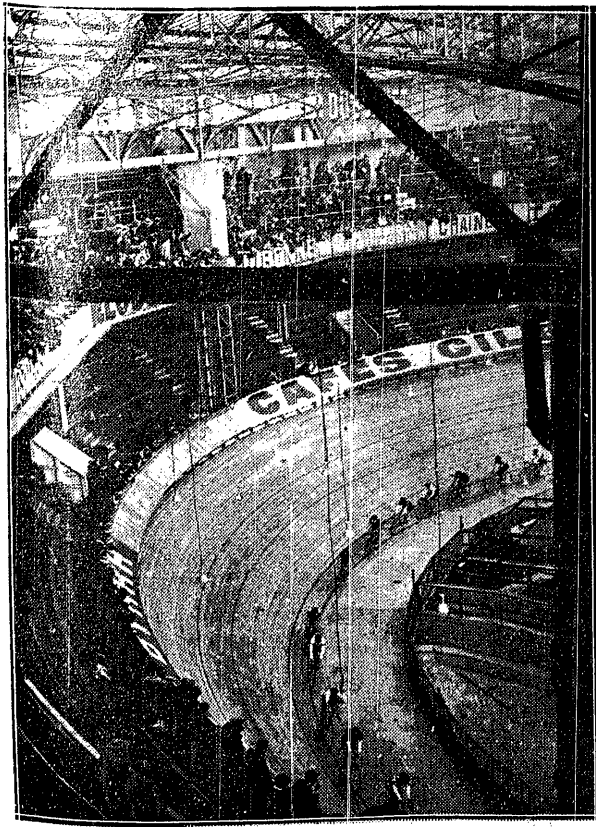
MISS KESSLER zajęła pierwsze miejsce w turnieju pań o puchar Kandaharu.



REPREZENTACJA GÓRNEGO ŚLĄSKA WBIEGA NA BOISKO W BYTOMIU, gdzie rozegrała bezbramkowy mecz z Niemcami, mając naogół przewagę.



ROZPACZLIWY GEST bramkarza Racingu, który nie może przeszkodzić akcji naddzielników C. A. P.



PARYSKI WELO DROM ZIMOWY w czasie rozgrywania na nim szesćdniówki.

Lekkoatleci wychodzą na bieżnię

Nowe wieści z obozu treningowego pań

Zawody lekkoatletyczne na Bielanach, które w nadchodzącą niedzielę organizuje WOZLA, zostaną najprawdopodobniej przeprowadzone na otwartej bieżni, a nie w hali, jak było początkowo projektowane. Z powodu awaryjnego uszkodzenia boiska CIWF-u zostało już całkowicie przygotowane.

Program zawodów nie ulegnie z tego powodu żadnym zmianom. Dla pań nowo zarezerwowane następujące konkurencje: trójbój sprinterski, w dwu klasach (60, 80 i 100 mtr.), sztafeta 3x800 mtr. (w razie przeprowadzenia zawodów w hali, będzie to próba pobicia rekordu) skoki w wysoki i w długi, rzuty kuli i dyskiem.

W zawodach startować będą wszystkie czołowe zawodniczki stołecznej i kołuskiej, Kuźnickiej i Trojanowskiej II na czele, a prócz tego Iwonia Sławińska i Morawczyk, które stoczą z Głogiem pojedynek w tymże rewanżu za mistrzostwa Polski w Przemyślu.

Panie startować będą w biegu 60 mtr. w skokach w dół i w górę, oraz w rzutach kuli, dyskiem i oszczepem. W konkurencjach tych wezmą udział uczestniczki kobiecego obozu treningowego.

Na obozie treningowym dla lekkoatletek w CIWF-ie wszystko idzie jak najlepiej. Z powodu wyjątkowo dobrych warunków atmosferycznych rozpoczęto już regularne treningi. Pod okiem trenera Cezka zawodniczki czynią bardzo szybkie postępy, zwłaszcza w technicznym opanowaniu swoich specjalności.

Wiosną z dniem każdym nabiera kondycji fizycznej i w oczach poprawia swoje wyniki. Cezka nie wie, że ustępuje jej w rzucie dyskiem, a w kulę może się już pochylać pełną formą. Oszczepniczki z Łodzi, Smetkówna i Kwaśniewska pracują uśmiechem, a trener Cezka wiele sobie po nich obiecuje, wróżąc (zwłaszcza Kwaśniewskiej) rychłe zbliżenie się do granicy 40-metrowej. Gorzej nieco jest z Jasną, która treningowi oddaje się bez zbytniego zapału.

Na Bielanach przybyła również Gackowska z Pomorza (rzut dyskiem), ale w ciągu kilku dni nie zdolała jeszcze osiągnąć formy, choć styl ma pierwszy, rzędny.

Ze słazacek największe postępy robi Orzełówna, która coraz lepiej opanowuje swój styl grzbietowy w skoku w wysoki, a potem robi zdumiewające szybkie postępy w biegu przez płotki. Sikoranka nie jest jeszcze w formie, natomiast Płucikówna przyswoiła już sobie styl kalifornijski (Osborn) w skoku w wysoki, który już niedługo powinien jej przynieść poważną poprawę wyników.

Sprinterki Makabi krakowskiej i Freiwaldówna i Górska, które przebiegały przez całą zimę, są już w zupełnie zadowolającej formie, podobnie, jak i Świdarska z Poznania. Jej konkurentka na długich dystansach, Nowicka z AZS-u warszawskiego, po bezczynnej zimie znowu przychodzi do siebie, czyniąc wielkie postępy stylowe, wydłużając znacznie krok i nabierając większej płynności w biegu.

Peter Fick

spadkobierca sławy Weissmüllera

Sensacyjny wynik młodego pływaka amerykańskiego Peter Ficka na 100 mtr. st. dół, zdumiał cały świat pływacki. Rekord Weissmüllera był uważany braniem za szczyt możliwości ludzkości, tak samo jak rekord na 200 mtr. 2:08, i nagle przyszedł do niego młodszy pływacz świata, Japończyk.

Obecnie o wyniku Ficka nadchodzą

W. Ino - Estonia

Mecz bokserski 25.11

Miedzynarodowy mecz bokserski między Wilnem, a reprezentacją Estonii odbędzie się w niedzielę w Wilnie. Pięściorzek Estonii przyjeżdża do Wilna w sobotę.

Reprezentacja wileńska wystąpi w następującym składzie: Sander, Baginski, Klocas, Kompowski, Matukow, Poliska, Widling i Norwicz. Beznadziejnie w Wilnie przedstawiała się sytuacja. Wystarczy powiedzieć, że ani Widling, ani Norwicz nie rozegrali w swoim życiu ani jednego poważnego spotkania.

Zwraca też uwagę, że dwaj pięściarze wagi muszej Sander i Baginski walczący będą w dwóch pierwszych wagi, gdyż zarówno Sander jak i Baginski są lepsi od Zyg, który dotychczas występował w wadze koguciej. Szkoda wielka, że w reprezentacji Wilna brak będzie Lukina.

Dwa lata temu Estoniecy pokonali w Wilnie 10:6, ale wówczas byli oni słabsi, a w Wilnie silniejsi, gdyż tymczasem dzisiaj sytuacja uległa zmianie. Trzeba więc być przygotowanym na pewną porażkę Wilna.

Bokserska reprezentacja Estonii, która przez Polskę udaje się do Budapesztu na mistrzostwa Europy z pewnością nie spodziewała się takiego powodzenia swej oferty. Estoniecy są propositami rozchwytywani, a w Łodzi doszło do poważnego konfliktu pomiędzy ŁOZB a IKP. Zarówno Związek jak i klub otrzymały oferty z Łodzi i Łódź, który z Estoniecy kamie łączą już pewne więzy przyjaźni (IKP pokonał mistrza Estonii Boks Clubu w Łodzi 10:6), przyjął warunki, tymczasem ŁOZB pospieszył się z odpowiedzią akceptującą, wysłał ją bowiem telegraficznie i ze swym strony zaproponował niedzielę 8 kwietnia. Na ten dzień wynik w ŁOZB konflikt.

Janowska na obóz nie przyjechała z powodu przebiegającej się choroby, natomiast Jasieńska, nasza rekordzistka w kulę, zjawiała się pewnego dnia na Bielanach, ale jedynie, w charakterze gościa. Bawila ona przez kilka dni w Warszawie razem ze swoim narzeczonym, znanym lekkoatletą Zaborzyńskim, którego ma poślubić już w najbliższym czasie. Nie dziwnego, że Jasieńska nie ma chwiloowo głowy do treningu, zapowiada jednak, że i ona i jej przyszły małżonek, nie mają zamiaru rzucić sportu lekkoatletycznego, spodziewając się w przyszłości dalszych w tej dziedzinie postępów.

Miedzynarodowy mecz bokserski Polska - Austria w Warszawie, dnia 29 kwietnia r. b. najprawdopodobniej nie odbędzie się. Zarząd WOZB po rozpatrzeniu propozycji PZB doszedł

15-go lipca w Warszawie

mecz kobiecy Polska-Niemcy

Mecz lekkoatletyczny pań Polska - Niemcy można uważać już za ostatecznie zakontraktowany. W dniu 21 b. m. PZLA otrzymał od polskiej instytucji niemieckiej pismo, w którym nasi nasiadzi z Zachodu zgadzają się na szczegóły spotkania, mającego się odbyć dn. 15 lipca r. b. w Warszawie.

Do programu meczu wchodzi: biegi na 100, 200, 80 m. płotki i sztafeta 60 x 75 x 100 x 200 mtr., rzuty: dysk, kulę i oszczepem, wreszcie skoki: w dół i w górę z rozbiegu. Punktacja 5:3:2:1, w sztafecie 7:4. Do ostatecznego podpisania umowy brakuje jeszcze uzgodnienia drobnych różnic finansowych.

Wniosek, że koszt tego meczu są ogromne (6.000 zł.) i o ile PZB nie będzie partycypował w ewentualnych stratach, WOZB zrzeknie się zorganizowania tej imprezy w Warszawie.

Berlin na różnych frontach

Korespondencja specjalna „Przeglądu Sportowego”

Berlin, w marcu. Ostatniej sześciodniówce berlińskiej nie poświęcilibyśmy zasadniczo ani słowa, gdyby nie to, że jest to już drugie „six days” — na 30 dotąd rozegranych w stolicy Rzeszy, które zakończyły się banalnym zwycięstwem organizatorów.

Six-days były w Berlinie zawsze świetnym interesem; nawet w okresie największej depresji gospodarczej przynosiły po kilkaset tysięcy marek czystego dochodu. Raz nie udało się w r. 1926 — dla czego, nie wiemy. Tym razem organizatorzy sami się zrzekli powodzenia. Wymyśliłi nowe przepisy, na których zasadzie, żaden z kolarzy nie jest pewny swego zarobku, otrzymuje nieznaczne, na podstawie instalacji, reszta zaś musi za siebie zrobić na torze w formie premi.

Miało to wpłynąć na wzmożenie aktywności kolarzy w pogoni za premiami, a spowodowało przedewszystkiem rezygnację wszystkich klasowych sześciodniówców, zarówno niemieckich, jak i zagranicznych, z uczestnictwa w berlińskiej imprezie jubileuszowej.

Tak więc ruszyło ze startu kilkanaście bardzo słabych par. Po dwu dniach wysiłgu wytworzyły się niespotykane różnice, sięgające 50 okrażeń! Kolejno wycofywali się co lepsi, jedyni pozostali kolarze dobrej klasy, Rausch, opanował całkowicie sytuację i w towarzystwie słabego partnera zdolał już na początku drugiej połowy wysiłgu zapewnić sobie przewagę, która ponad wszelką wątpliwość musiała wystarczyć.

Rausch — Lohmann zwyciężyli też o 5 okrażeń przed następnymi, których — niewarto wymienić. Naturalnie w tych warunkach zainteresowanie publiczności było minimalne, a i to minimum topniało.

Chcąc dowiedzieć się o nim czegoś konkretniejszego zwróciliśmy się do obecnego prezesa Klubu wiceprezydenta m. Lwowa d-ra Z. Strońskiego, który przyjął mnie będąc w towarzystwie sekretarza, majora Paleologa.

Samopoczucie nasze jest dobre — odpowiadał p. wiceprez. Stroński, na pierwsze pytanie, dodając z miejsca: — po Lidze nie płaczemy i kto wie, czy utrzymamy się w niej nie przerywnymi, byśmy z dalszego ponoszenia tych nadmiernych ciężarów, których cel nie jest bardzo widoczny.

Dzisiaj, gdy nastąpiło radykalne cicie, zdecydowani jesteśmy też

do dnia na dzień, z godziny na godzinę, tak, że ostatnie etapy 30-ej sześciodniówki przebyte zostały przy niesamowicie pustej widowni. Kto wie, czy nie jest to początek końca sześciodniówek — przynajmniej w Niemczech — tego końca, o którym wspominał v. Tschammer und Osten w rozmowie przeprowadzonej z nami w grudniu ub. r.

Wiecej emocji sportowych przeżywa Berlin w „Capitolu”, gdzie wyświetlany jest głośny film pie-

ściarski „Mezyczyński wokół jednej kobiety”. Tytuł (zresztą, zdaje się, że nieoryginalny) zdradza mało wartościowy sportowy, akcja jest niemiernie jednak przesycona. Bohaterem filmu jest Max Bear, jego partnerami Camera i Dempsey. Max Bear gra młodego pięściarza, który odkrył, karierę i sławę przez zwycięstwo z rozwojem akcji. Punktem szczytowym jest mecz o mistrzostwo świata z Camerą, który podobnie jak Dempsey (w roli promotora i sędziego) odzwierca siebie samego. Otóż ten mecz

wyzyskał narzucona nam wprost losom sytuacji i nadał pracy inny kierunek.

— Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to rzecz łatwa ani wdzieczna. Potrzeba do tego również środków materialnych, których dostarczyć nam oszczędność na mniej kosztowne obecnie pilce nożnej — oraz kolarstwo.

Najbliższym ważnym etapem będzie budowa i wykończenie toru kolarskiego w naszym parku. Mamy na ten cel zapewnione 15.000 zł. z Funduszu Pracy, dzięki czemu Lwów wzbogaci się o nowy obiekt, jakiego brak dawał się już dawno we znaki. Tradycje kolarstwa są wszak u nas bardzo stare. Trzeba je tylko trochę ożywić!

— Obok kolarstwa — informuje nas dalej p. dr. Stroński — troska nasza będzie regeneracja lekkiej atletyki. Obowiązkiem wszystkich członków będzie wykazywanie się POS-em. Młodzieży szkolnej uczymy bezpłatnie boisk naszych i urzędów. Chcemy parkiem naszym zainteresować i grona nauczycielskie aby wypolować luki, jaka stwarza zakaz przynależności młodzieży szkolnej do klubów.

— Z ważniejszych inwestycji mamy w planie przedewszystkiem wykończenie trybuny, dalej ściślejsze ogrodzenie parku sportowego, który udostępniemy zresztą szerszej publiczności. Dołożymy też starań, aby wykończyć schronisko w Sławsku.

— Reasumując: chcemy stworzyć ognisko zdrowego, czystego, amatorskiego sportu w myśl szczytnych hasel, z którymi niedługo przed laty nasi poprzednicy przystępowali do budowy pierwszych podwalin pod nasz klub i polski sport!

Lista zawodników Europy

zaproszonych na mistrzostwa do Turynu

Wraz z przydziałem miejsc bezpłatnych na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy w Turynie, została opublikowana lista zawodników, którzy kandydują na owe miejsca. Bezpłatnie są tylko państwa, które wysyłały na poprzedni zawody, a więc Belgia, Bułgaria, Hiszpania, Irlandia, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Portugalia, Rumunia, Turcja i Jugosławia.

Po dwu zawodników wysyłała: Austria (Rinnen, Puchberger), Dania (Nielsen i Larsen), Grecja (Frangoudis i Manducas), Szwajcaria (Vogel i Engenber), Czechosłowacja (Douda i Engel).

Po trzech: Polska (Kusociński, Majas, Pławczyk), Holandia (Bier, Janssen i Paters), Norwegia (Gjerd, Albrechtsen i Hovengen).

Estonia wysłała czterech: W. Sule, Kuuse i Kuttis, Franciszek, no siedmiu: Francja: Keller, N. Rochard, Rerolle, Paul, Noel, White, Anglia: Saunders, Wolff, Thomas, E. Jensen, Flay, Lord Burghley i jeszcze jeden średniostanowiec.

Węgry mają prawo do ośmiu miejsc: K. v.acs, Szabo, Bodossy, Balogh, J. Rany, Remecz, Madarasz i Varsanyi. Niemcy i Szwecja wysyłały po 13 zawodników: Niemcy: Bruchmann, J. V. Vogt, Metzner, Syring, Wegener, Welscher, Bornhoef, Low, S. vent, Hirsfeld, Weiman Stock, Szwecja: Larson, Ny, Lindgren, Persson, Areskoug, Bergstrom, Svens, E. Lundberg, Lindblad, Anderson, Skoed, J. J. son; nadto jeszcze 400-metrowe długodystansowce, Finlandia wysłała z gwintą 15 zawodników: Strandvall, Michelson, Iso Helio, Lehtinen, Virtanen, Siestedt, Aki i Matti Jorvinen, Perasalo, Kotkas, Alarom, Kosti, Penhilla, Porhola, Kontanen.

Naturalnie żadne państwo nie jest zobowiązane wysłać wymienionych zawodników i może ich dowolnie zmniejszyć. Lista ta jest tylko wskazówką z szesnastu zawodników i argumentować dokonywać przydziału. Właśnie dlatego możemy odrzucać z listy te, z których wyniki słaby, dożenie Polski. Bo nie ma na niej no. Koszyczewskiego i Luckhauza, który na hicie europejskiej figurują na zwycięzcy tych miejscach.

Lekkoatleci finscy startowali w Rio de Janeiro: Iso Hollo wygrał bieg 10 km w 33:34 przed Ceballossem, Siess teni na 400 mtr płotki był drugim za dosłownym Paddilla — 55:4. Koszyczewski dyskiem 48:49 a skoczkiem 60:42, 185. Alarom rzucił oszczepem 60:42 i dyskiem 44:64.

Świetny wynik w skoku w wysoki — 201 — Fina Kotkasa w Ameryce Południowej stawia go na czele skoczków Europy. Drugie miejsce zajmuje w Perasalo (Fin) 198, trzecie Pławczyk 196, czwarte O'Carroll (Ir.) i Baker (Ang.) 195:5, dalej jest siedmiu zawodników po 195. Oficjalny rekord świata należy do Osborna 203, ale wynik Mariego 204:7 jest już oddany do zatwierdzenia.

Kotkas ma dopiero 19 lat i jest chyba jednym z największych talentów tak bogatej lekkiej atletyki fińskiej. Jest to nietylko skoczek z bożej laski, ale i fenomenalny dyskobol, który mimo prymitywnego stylu rzucił dyskiem 49:62. Interesujące połączenie.

Przy Kotkasie błędnie słynny olimpijczyk z r. 1924, Callaghan, mistrz olimpijski w rzucie młotem, który skakał 190, w co mił nie chciał uwierzyć.

Wielki trójmecz zapasniczy w Helsinkach zakończył się generalnym triumfem Finów, którzy pobili Węgrów 7:0, a Estoniecy 7:0, Estoniecy wygrali z Węgrami 6:1.

Gil.

Piłka nożna

na boiskach całej Europy

Mecz rewanżowy o mistrzostwo świata Portugalia - Hiszpania w Lizbonie zakończył się sensacyjnie, zamianą bowiem wysokiego zwycięstwa Hiszpanii, co zapowiadała kłeska Portugali 0:9 w Madrycie nastąpiło porażka. Temienniem Hiszpania zwyciężyła w VI grupie eliminacyjnej i wchodzi do finału.

Toerkes, jak nam donoszą z Budapesztu, gościć będzie na Święta we Lwowie u Pogoni. Toerkes sto na drugim miejscu w mistrzostwach amatorskich Węgier (20 pkt. w 13 grach) i ma w swych szeregach najlepszego środkowego napastnika amatorskiego Keszera, który w czwartek walczył i przyczynił się do zwycięstwa reprezentacji zawodowej Węgier nad Bratysławą w stosunku 5:0. Ostatniej niedzieli Toerkes pobił E.M.T.K. w stosunku 4:2.

W mistrzostwach piłkarskich Węgier było parę niespodzianek. Trzeci w tabeli Bocskai zremisował z ostatnim w tabeli Nemzeti, a Budai 11 pokonał Szeged 3:1. Poza tym Ferencvaros, Ujpest i Hungaria bez trudu wygrali swe mecze. W tabeli prowadzi Ferencvaros przed Ujpest, Bocskai i Hungaria.

W mistrzostwach Austrii, po sensacyjnej porażce Admiry z Austrią 2:2, uderzającym meczu Rapidu wskutek ulew, na czele pozostała Admira: 24 pkt., ale Rapid ma o jeden punkt straty, Austria ma 19 pkt., Viena 17 pkt., Floridsdorf, Hakoah i Wac zajmują następujące miejsca po 14 pkt.

Lider Italii, Ambrosiana, zrobił skok naprzód w tabeli, pobił bowiem Lazio w rekordowym stosunku 8:1. Ponieważ Juventus zremisował z Fiorentiną 2:2, więc Ambrosiana ma przewagę 2 pkt., a dalsze 4 punkty zdobył jest Napoli o jeszcze jeden punkt — Bologna. Te cztery drużyny kandydują do pucharu środkowej Europy, i dlatego niezwykle zaciekawia, o utrzymaniu swych pozycji w tabeli.

Zle się powodzi Sparce praskiej w mistrzostwach. Znowu straciła ona punkt w spotkaniu z Tepliczer FK, tak że Slavia, która pokonała Nachod 6:1 ma 25 pkt. i przewagę 4 punktów nad Spartą, z którą ex aequo kroczy Kladno. Zdarzenie wywołało z Prazi cenny punkt w spotkaniu z Bohemians.

W meczu o piłkarskie mistrzostwo świata, Egipt pokonał w wysokim stosunku Palestynę 7:1 (4:1). Wzdzów zdobyło się 15.000

Meksyk pobił w meczu rewanżowym o mistrzostwo świata Kubę w stosunku 5:0 i zakwalifikował się tym samym do rozgrywek finałowych, w których spotka się dn. 24 maja w Rzymie ze Stamtami Zjednoczonymi.

Admira wyeliminowała Austrię 4:2 w ćwierćfinale pucharu, rewanżując się za porażkę w mistrzostwie (2:5).

Wyprawa Pogoni

opracowana w szeregach

Tournee Pogoni lwowskiej na Zachodzie już zostało definitywnie zakontraktowane i program ustalono następująco: 5 maja z Olimpią Lille w Lille, 6 maja z Emigracją w Lens, 10 maja w Brukseli z Daringiem i 13 w Leodium ze Standardem lub reprezentacją miasta. Najlepszemu reprezentantem będzie bezwzględnie Olimpijczyk, mistrz Francji szesnastoletni i tegoroczny prawie napewno. Daring i Standard są zaś wice mistrzami Belgii; jak widać przeciwnicy poważni.

Możemy jednak pocieszyć czytelników, że jeżeli tylko nad Pogonią zagra dobrze, o wynik mogą się nie martwić. W każdym bądź razie, do meczy tych trzeba się odpowiednio przygotować, a tego drużyna lwowska napewno nie zaniedba. Czekamy więc z niecierpliwością przyjazdu sympatycznych lwowian (Jot).

Ważne zgromadzenie LZOP-u odbędzie się w bież. roku najbliższym w dzieli. Spodziewać się należy, że tym razem obrady trwać będą krócej, gdyż delegacja zrezygnuje zapewne z ponownego odczytania sprawozdań. Sprawa rozdziału głosów tym razem nie następuje, gdyż żadnych wątpliwości, gdyż z chwilą ukończenia ostatniego meczu w sobotę (Biały Orzeł - Hammona) i natychmiastowego zwyciężowania wyniku, nie będzie już kwestii, kto należy do definitywnie do kreowanej w ub. roku Ligi okręgowej.

Wobec tego, że w myśl rozstrzygnięcia PZPN-u sprawa ewentualnego przeniesienia Ligi równa się zmianie statutu i wymaga kwalifikowanej większości, mało jest prawdopodobne, że tego rodzaju wniosek mógł przejść. Raczej liczyć się należy z ewentualną propozycją powiększenia liczby klubów ligowych, aczkolwiek i tutaj wyłonił się poważne trudności z względu na termin nowych i. rozkładów.

W każdym razie ważne zgromadzenie zapowiada się dość ciekawie i przynieść może niejedną niespodziankę.

Na ringach świata

Mistrzostwo Europy wagi lekkiej zwyciężył posiadacz, Włoch Orlando pokonał na punkty Belgę Sybilla w 15 rundowym meczu. Natomiast młody mistrz Europy wagi koguciej, Belg Petit Biquet, wygrał pewnie po 15 rundach z Włochem Bernasconim.

Gustave Roth pobił w mistrzostwie Europy w. średniej pewnie na punkty Niemca Seeliga i stanie teraz do meczu o mistrzostwo świata z Marcel Thilem. Przez cztery pierwsze rundy przeważał Seelig, potem jednak znakomity technicznie Belgijczyk, operując cudownymi unikami, zapelił sobie wyraźną przewagę punktową. Obaj przeciwnicy przystąpili do walki z lekkoimi konkluzjami, tak że chwila walczyli tylko jedną ręką.

Zgłoszenia do mistrzostw pięściarskich Europy wzbogaciły się o drużynę angielską, która startuje po raz pierwszy od roku 1927, oraz o drużynę polską. Również Dania zgłosiła trzech zawodników, Szwecję reprezentować będą Cederberg, Alm, Ahlquist i Soederberg, a więc istotnie świetni bokserzy; Norwegię — Tisten (półkrowa), Roland (półśrednia) i Nilsen (ciężka).

Finałowe walki o mistrzostwo bokserskie Austrii przyniosły wyniki następujące (od wagi muszej): Schlaeger (Makabi) bije Lejola, Illichman bije Mathe, Jaro bije Simandla przez poddanie się w II rundzie, Tomasek bije Hofbauera, Weillamer bije Froehlich, Fuehrer bije Balkowitscha, Weichhart nokautuje w I rundzie Priema, Martinek wygrywa w o.

Mistrzostwa Czech w boksie, rozegrane w Pradze, przyniosły wyniki następujące (od wagi muszej): Kutina, Fouque, Prochazka, Adamce, Hrdlicka, Soukup, Netek, Vavrin. Nie było to mistrzostwa Czechosłowacji, a tylko powonnie czeskiej (tak jak Moraw).

M. mistrz Europy Locatelli odniósł znaczny sukces w Filadelfii. Zremisował on z Benny Bassem, przyczem wywodził się z polskiej rodziny, a w 5 rundzie postąpił nawet Locatelli na lewą, potem Włoch odrobił jednak z nawiązką stracony teren.

Kantor podpisał kontrakt z menażerem niemieckim Schmidtem na kilka walk w Niemczech. Dnia 3 kwietnia spotka się w Goricach z Kreimsem, a 14 kwietnia z Polterem we Wrocławiu. Polter jako amator został pokonany przez Wocke podczas meczu Polska - Niemcy w Poznaniu (1931).

Birger Ruud zwycięża Nowe umowy tenisu polskiego

Konkurs skoków narciarskich w Claviers wygrał Birger Ruud, który w konkursie skoczył 64 m, a poza konkursem nawet 67 m. Nota Ruuda była 235,7, następujących: Sonenset (Norwegia) — 230,9, Buila (Norwegia) — 230,5, Murstada (Norwegia) 226,2. Dopiero następnego dnia zajął najlepszy skoczek środkowej Europy w Holmen Kollen, Fritz Kaufman 216,2, dalej Kustor 208,9 i mistrz F.I.S. z Innsbrucku Marcel Raymond 206,9; Norwegowie jeszcze raz dowiedli Europie, że potrafią skakać i to nie tylko na skoczniach Północy.

Po zakończonym sezonie narciarskim warto jest przypomnieć mistrzów poszczególnych państw, pamiętając, że w niektórych państwach, jak np. Szwajcaria, Francja, Austria lub Niemcy, tytuł mistrza zostaje przyznany za konkurencje norweskie i alpejskie łącznie; FIS. Odwołaniem Hagena (Norwegia); Polska — Br. Czech; Czechosłowacja — Br. Czech; Węgry — Stoll (Niemcy); Jugosławia — Leopold (Niemcy); Francja — H. von Ahnen (Szwajcaria); Szwajcaria — Julien (Szwajcaria); Włochy — Menardi (Włochy); Szwecja — Hedjerson (Szwecja); Holmenkollen — Hagen (Norwegia); Norwegia — Vmjarangen (Norwegia); Finlandia — Roen (Norwegia); Anglia — Cameron (Anglia); Austria — Hauser (Austria); HDW — Radacher (Austria); Mistrz akademicki Gutormsen (Norwegia).

56 mtr. na nartach skoczyła w Ameryce Norwegka Johanna Kolstad na skoczni Green Field. Porówny skok wynosił 50 mtr. przy trzecim upadku i zlamala obie narty.

Mecz Polska — Francja w tenisie odbędzie się prawdopodobnie zamiast spotkania Legia — Racing Club. Taką koncepcję wysunął Związek francuski, gdyż Racing w tym terminie, może nie rozporządzać kompletem graczy.

Tenisyści Związek Duński zaakceptował rozegranie meczu A.I.K. (Kopenhaga) — Legia w bieżącym sezonie w Warszawie. Termin meczu nie jest jeszcze wyznaczony.

Finale turnieju tenisowego w Bord-gheze, przyniosły zwycięstwo Stefanu nad Lesueurem w stosunku 7:5, 4:6, 6:2, 8:6. W grze podwójnej par Ryan, Thomas pobili Andrews, Adamoff 6:2, 5:7, 6:4, Andrews, Adamoff pobili Aussem, Valerio 1:6, 6:4, 8:6.

Lista najlepszych tenisistów japońskich stawia na pierwszym miejscu Nishimura, 2) Yamaguchi, 3) Fujikura, 4) H. Satoh, 5) H. Ebisu, 6) Y. Miyagi; graczem drużyny Davis Cup: J. Satoh, Nishio, Ich i Kuwabara nie zostali sklasyfikowani z powodu braku wyników.

Lista najlepszych tenisistów Rumuńskich przedstawia: 1) Poulieff, 2)...

Botez, 3) Reif, 4) Hamburger, 5) Schmidt, 6) Segall, 7) Cantacuzene, 8) Sangalli, 9) Somogy, 2) Popper-Ziskowicz, 3) Gollescu.

Mistrzostwo tenisowe Egiptu zdobył Roderich Monzel, bijąc w finale Hugheasa, który powrócił już z Australii, w stosunku 6:3, 6:4.

Sprawa udziału naszych atletów w zapasniczych mistrzostwach Europy w Rzymie będzie ostatecznie rozstrzygnięta w dniach najbliższych. P.Z.N. nie dysponuje wprawdzie funduszami, ale ma nadzieję na uzyskanie subwencji.

W związku z przygotowaniem do wyjazdu zapasniczy, którzy bronią, będą pod uwagę przy układaniu składu reprezentacji państwowej, poddani będą specjalnemu treningowi.

Obóz kondycyjny ma być założony w Mchocu na Górnym Śląsku, niedaleko Katowic.

Łódź — Bruno, mecz z serii o puchar Rady miejskiej m. Bruno ma się odbyć w kwietniu w Łodzi. Drugiego przeciwnika dla Czechów Łódź chciała znaleźć w Warszawie — stolica jednak odmówiła.

Poraz pierwszy zdaje się w historii boksu łódzkiego brakowało na meczu Warszawa — Łódź sekundanta, bądź to jednej, bądź drugiej drużyny — Kwiatkowskiego.

Ostatnie wieści o Ranie Czy walczył z Tracey Cox

W początku bieżącego miesiąca do miasta El Paso, Texas, było świadkiem rewanżowego spotkania Rana z Eddie Andersonem. Amerykanin okazał usilnie na rozegranie powtórnej walki, pragnąc zrehabilitować się za porażkę, która bardzo się przeżył, jednakże i tym razem Rani wykazał swą bezwzględność na wyższość i po 10 rundach wygrał wysoko na punkty.

Spotkanie Polaka z Meksykaninem Tony Herrera zapowiadane na 9-go marca nie odbyło się. Spowodowało, bliżej nam nieznanych, nieporozumienie w gronie organizatorów.

W dniach 20 — 29 czerwca b. r. odbędą się w Warszawie szermierze mistrzostwa Europy, które zgromadzą najwybitniejszych europejskich zawodników.

Dokładny program rozgrywek przedstawiła następująco: 20 czerwca: zespołowy turniej na florecie pań i panów. Tytułu mistrza Europy bronią: Węgry i Włochy.

21 czerwca: eliminacja w indywidualnym florecie pań. Tytułu mistrza broni Włoch Guaragna.

22 czerwca: eliminacja w indywidualnym florecie pań. Tytułu mistrzowskiego broni Angielka Neligan. Jednocześnie — finały indywidualnego florecie pań.

porozumienie w gronie organizatorów odłożono je, wysuwając na przeciwnika Rana Tracey Coxa, za miast Herrery. Walkę tę zakontraktowano na 13-go marca w Dallas, Texas, dotychczas niema jednak potwierdzenia czy została rzeczywiście rozegrana i nie wiemy jaki dała rezultat.

Tracey Cox jest młodym pięścią (liczy 23 lata), ale reprezentuje dobrą klasę i w ciągu ostatnich dwu lat większość swych walk rozstrzygnął przez k. o.

A. Rek.

Okręg w Stanisławowie postanawia stworzyć P.Z.P.N.

Okręg stanisławowski został powołany definitywnie do życia uchwałą Zarządu P.Z.P.N. w dn. 21 b. m. W skład nowego okręgu stanisławowskiego wchodzi podokręg stanisławowski, który ma siedzibę w Stanisławowie, a także podokręgi podkarpacki, który ma siedzibę w Rzeszowie, i podokręg tarnopolski, który ma siedzibę w Tarnopolu.

W dniach 20 — 29 czerwca b. r. odbędą się w Warszawie szermierze mistrzostwa Europy, które zgromadzą najwybitniejszych europejskich zawodników.

20 czerwca: zespołowy turniej na florecie pań i panów. Tytułu mistrza Europy bronią: Węgry i Włochy.

21 czerwca: eliminacja w indywidualnym florecie pań. Tytułu mistrza broni Włoch Guaragna.

22 czerwca: eliminacja w indywidualnym florecie pań. Tytułu mistrzowskiego broni Angielka Neligan. Jednocześnie — finały indywidualnego florecie pań.

Pierwszy mecz treningowy naszej reprezentacji piłkarskiej w związku z spotkaniem rewanżowym z Czechami w Pradze (15 kwietnia), będzie miał miejsce w środę dn. 28 b. m. w Krakowie.

Obok wymienionych już graczy do naszych drużyn reprezentacyjnych wyznaczono Jachimka, Lesiaka i Koczwarę.

Liga akceptowała jednogłośnie zmniejszenie liczby klubów w roku 1935-ym do 11-tu, a w r. 1936-ym do 10-ciu. Chcąc jednak podkreślić swą swobodność zebrani nie omieszkali podkreślić, że odnowa uchwały P. Z. P. N. traktują jedynie jako deziderat. Słowno ligowcy zrobili wszystko, aby zachować autorytet, przynajmniej dla siebie samych.

200 złotych od każdego meczu między państwowymi otrzymywać będzie zarząd Ligi tytułem wpłaty na ubezpieczenia graczy.

W dniu 9 września r. b. kiedy to rozegrany zostanie mecz rewanżowy Polska — Niemcy w Warszawie, gdzie się zarazem na terenie całej Polski t. zw. dzień P.Z.P.N.

P. Derda został wybrany na przewodniczącego Wydziału G i D. Liga ma miejsce p. Skwarczyńskiego, który przenosi się na stałe do Łodzi. Na kapitana związkowego Ligi wybrano A. Przeworskiego.

Mianowania członków Zarządu P.Z.P.N. i O.Z.P.N.ów do komisji dyscyplinarnej przy kolegiach sędziów zostaną dokonane przez P.Z.P.N. przed 1 kwietnia r. b.

Bocskai z Debreczyna, jedna z najlepszych drużyn węgierskich, bawić będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w czasie świąt we Lwowie u Pogoni.

Suchocki (Pol.) otrzymał zezwolenie na grę w Gryfie w Toruniu, Sójka (Pol.) na grę w J.F.C. (Katowice).

Pogoni podpisał wreszcie kontrakt dzierżawny, który umożliwi jej wykorzystanie sąsiadujących terenów pod boisko treningowe.

Piłkarstwo wileńskie straciło w tym sezonie aż dwa boiska piłkarskie, gdyż stadion Makabi przy ul. Wiwulskiego został już częściowo zabany. Makabi przegrała sprawę sądową. Drugim boiskiem jest Antokol, gdzie prowadzone będą w tym roku prace remontowe.

Piłkarskie mistrzostwa Łodzi zaczęła się w nadschodząca niedziela. Większość klubów znajduje się już w pełnej formie, wcześniej bowiem niż zwykle rozpoczęto sezon. Turniej rozpoczyna się odrazu dwoma „szlagierami” lokalnymi meczami: odwiecznych rywali ŁTSK — Union Touring i Wojskowy KS. — Strzelecki KS.

ŁKS i b. gości u siebie beniaminka kl. A. Kaliski KS. i wystąpi w pełnym składzie ligowym, uważając K. S. za sparring — partnera przed kampanią ligową. Widzów walczą z Hakoahem, Wima z Makabi.

M.

Szwajcarzy zwyciężają Austriaków w batalii zjazdowej o puchar Kandaharu

St. Anton a. Arlberg, 18 marca. „Kandahar” ma już za sobą wielką tradycję i popularność. Zainicjowany w r. 1928 przez angielskiego Kandahar-Ski-Club (od nazwiska znanego narciarza angielskiego, generała Kandahara) i rozgrywany naprzemiennie w Mürren (Szwajcaria) i St. Anton a. Arlberg stał się niejakim nieoficjalnym mistrzostwem zjazdowym świata. Tym razem nabrał on specjalnego znaczenia, ponieważ poraż pierwszy w tym roku spotkali się ze sobą zjazdowcy Szwajcarii i Austrii.

Zwycięzili Szwajcarzy, przyczem mieli oni pecha, gdyż ich najlepszy zawodnik, faworyt Kandaharu tegoroczego, David Zogg, przy biegu zjazdowym już na pierwszych st. me trach wpadł do głębokiego śniegu i zlamal nartę. Ale różnica w czasach i punktach między Szwajcarami a Austriakami nie jest wielka, tak, że śmiało można oba te narody uważać za równe. Z innych licznie reprezentowanych państw, żadne nie odegrało poważniejszej roli.

Co do pań, to tu sytuacja przedstawia się odmienne. Zjazdy nie stoją jeszcze na tak wysokim poziomie, to też o supremacji jednego z państw trudno w tej chwili mówić. W Kandaharze górowały Angielki.

Trasa biegu zjazdowego około 3.500 m., różnica wzniesienia ponad 600 m.) biegła z Galtzigu stokiem spadziejszą góry, który kończył słynny niebezpieczny nawis. Kto porwał się nań w pełnym tempie, ten przepadł, zakopany po uszy w śniegu. Taki los spotkał w latach ub. Zogga, Pragera i t. d. Następnie trasa prowadziła dość szerokim „plajnem” trudnym i oślizgłym, a następnie lasem. Ostatnia część była najłatwiejsza. Zwycięzcą Otto Furrer (Szwajcaria), startujący w tym roku po raz pierwszy, po paroniesięcioletniej chorobie. Jego wspaniały styl, branie najtrudniejszych zakrętów na oślizgłym terenie, wywoływało podziw u wszystkich. Nie obeszło się i bez dwu upadków, nie zaważyło to jednak zbytnio na czasie. Na drugim miejscu znalazł się również Szwajcar Heinz v. Allmen w czasie nie wiele gorszym. Dopiero dalsze miejsca zajęli Austriacy. Słynny szkoczek norweski, Zigmunt Ruud osiągnął zaledwie 38 miejsce.

W biegu pań zwyciężyła Angielka Kessler (z Ski-Club-Kandahar), która jechała stylem zupełnie męskim. Na drugim miejscu znalazła się mistrzyni Szwajcarii Ruegg, która na skutek upadku straciła wiele sekund.

W biegu pań zwyciężyła Angielka Kessler (z Ski-Club-Kandahar), która jechała stylem zupełnie męskim. Na drugim miejscu znalazła się mistrzyni Szwajcarii Ruegg, która na skutek upadku straciła wiele sekund.

Czasz: Panowie: 1) Furrer 3:39 (rekord trasy), 2) H. v. Allmen 3:41,4, 3) Harer (Austria) 3:45, 4) Rudi Matt (A.), 5) Willy Steuri (Szw.). Na 11 miejscu dopiero Włoch Lacedelli, 13) Kanadyjczyk Robinson, 22) Francuz — Becker, 23) Kessler 4:45,8, 24) Ruegg 4:50,6, 3) Schimmelpennick (Holandia) 5:04,4, 4) E. Ripper (Austria), 5) Pincleng (Anglia).

Teren słomiu wybrany przez Hannesa Schneidera zawierał wszelkie możliwe trudne dla zjazdowca sytuacje. Jako nowość, zamiast powszechnie używanych chorągiewek na sprężynach, zastosowano tyczki dość wysokie. Uniknęło się przez to licznych wapieliw punktów karnych i na ponad 100 zjazdów, zdarzył się tylko jeden karny punkt za przewrocenie tyczki.

Zwycięzcy również Furrer i w tej konkurencji, co zdarza się dość rzadko. Jego jazda cechowała się niesłychaną pewnością i elegancją w wykonywaniu ewolucji. Drugie miejsce zajął popularny Rudi Matt, gorszy zaledwie o pół sekundy od Furrera. Najlepsze czasy osiągnęli Fr. Harer i H. v. Allmen w drugiej rundzie. Wokół drugiej runda była znacznie szybsza. 15 zawodników przejechało trasę poniżej minuty, w pierwszej wynik ten osiągnęli zaledwie trzej.

Słomiu pań miał mała sensację. Kessler w pierwszej rundzie osiągnęła rekordowy czas 1:09,2 i zdawało się, że już ma zapewnione pierwsze miejsce również w slalomie. Niestety dwa...

Slalom pań miał mała sensację. Kessler w pierwszej rundzie osiągnęła rekordowy czas 1:09,2 i zdawało się, że już ma zapewnione pierwsze miejsce również w slalomie. Niestety dwa...

Odpowiedzi Redakcji

Staly Czytelnik, W-wa. Legitymacja ta musi wystarczyć. Przesłany podokreśl zechce Pan powiedzieć, że w jego interesie leży zrobienie wywiadu nawet jeśli zwróciłby się do kogoś bez legitymacji.

P. Henryk Rasz, Poznań. W sprawie tej wogóle jest posucha, a krakow...

Wianin jest prawdopodobnie lepszy, a napewno bardziej obiecujący od innych mistrzów okręgu.

P. Czesław Korn, Sambor. Prosimy o krótkie notatki.

P. Jan Luk, Białą. Musimy otrzymywać wiadomości regularnie. Dopiero wówczas nawiążemy kontakt.

Gwiazda powróciła do podokręgu robotniczego W.O.Z.P.N.

Sensacja rozpoczęła się w nadschodzącą niedzielę mistrzostw kl. A w Podokręgu Robotniczym jest akces Gwiazdy.

Nikt nie przypuszczał, że po tylu deklaracjach i oświadczeniach Gwiazda wróci „na terytorium”. Po przegranej jednak kampanii na terenie W.O.Z.P.N. i P.Z.P.N. kierownicy Gwiazdy otręśli i posłaj swą drużynę do boju, przynajmniej piłkarską robotniczą w Warszawie.

Do obojczy grupy drużyn zaliczyć wypadało zesłańczonego mistrza Skrzypki, Gwiazdy i Znicz z Puszczy, do drugiej pozostałe pty. Z pierwszeństwa wyjdzie mistrz, druga — walczyć będzie tylko o lokaty, ponieważ żaden klub nie spada do kl. B.

Zrobimy krótki przegląd składów całej robotniczej szóstki.

Skrzypki: Zbroja, Kubera, Herman, Smosarski i Włocławski, Janusz, Włocławski i Masłowski, Ruski, Grymaszewski, Blaziec II, Smosarski i Włocławski, Wybranicki.

Skład ten zawiera szereg nowych nazwisk obok starych asów. Najsilniejsza jest tu linia pomocy.

Elektryczność: Wackier, Małkowski, Pradkowski, Złotek, Ławnik, Osiłowski, Kordas, Stangierski, Szymanik, Langier, Pruszkowski. Jest to prawie całkowicie zesłańczone skład. Obrona i atak są osłabione.

Gwiazda: Włocławski, Goldberg i Dawidowski, Feinbaum II, Bronstein (Pinaj), Lebsold, Lisak, Feinbaum I, Freeman, Lerner, Szeinberger, rez. Krolenberg. Jest to właściwie stary skład Gwiazdy z reemigrantem paryskim Włocławkiem bezprzebieżnym najlepszym bramkarzem.

zrem zrem drużyn robotniczych.

Wier (Pruszkow): Kallowski, Barjerski, Komosiński, Kuzela i Wahl, Zajackowski, Samowicz, Zych, Linar, Raczowski, Roskowiak. Odnowiona drużyna pruszkowska szkuje się do odegrania poważniejszej roli.

Marymont: Polonczyński, Turczynski, Geobel, Wójcik, Słowiak, Ugielca, Bednarski, Pawłowski, Sokolowski, Chudziński, Burzyński, Kwiatkowski. Skład ten uważa raczej należy za szkielet, który będzie związany z zależnością od czynności zawodowych poszczególnych graczy.

Sarmata: Parys, Grodzki, Mierzejewski, Jachowski, Klimkiewicz, Zastonia, Krzywik, Kwiatkowski, Świątkiewicz, Skarżyński, Raczowski.

Wybitnie nastojąca drużyna Sarmaty robotniczej wiele niespodziewa.

Do nowicjuszy w klasie A Podokręgu Robotniczego należą trzy nowe drużyny.

Hapocel: Hachstern, Fiszelschtein I, Rozen, Fiszelschtein II, Nauzyczyński, Weiberg, Męs, Jangierman, Celnikier, Pasanowicz, Goldstein, Kon dycka fizyczna i dużo zimnej krwi są głównymi atutami tej drużyny.

Czarni: Szolberg, Weismund, Lubelski, Bursztyn, Bornstein, Roczman, Helczak, Nusbaum, Weener, Belmajer, Goldkater. Z fizyczną formą gracz naderbają stała dobra technika i ambicja.

Drukarz: Szmeda, Dybalski, Kuczyński, Zastonia, Witkowski, Michalski, Jagiello, Pastewski, Radziowski, Dybowski, Ługowski, Świerczyński II. Skład ten jest nieco słabszy niż w roku ubiegłym.

M. Al.

Na terenie Warszawy

Łódź wyraziła zgodę na przeniesienie PZB do Warszawy.

Mecz piłkarski Kraków — Warszawa rozegrany zostanie 15 kwietnia r. b. w Warszawie.

Zarząd WOZPN po zasięgnięciu opinii Podokręgu Zachodniego dał odpowiedź odmowną.

Na propozycję rewanżu Rotholz — Czortek okręg pomorski dotąd nie odpowiedział. A Rotholz chciałby bardzo zmazać porażkę poznańską.

Na zebraniu informacyjno — organizacyjnym klubów kolejowych, działających na terenie Warszawy postanowiono powołać do życia jeden wspólny okręgowy Kl. Sportowy KPW O. rzel. Wybory władz klubu dały wynik następujący: prezes — ppłk. Sheybal Tadeusz, wiceprezesi — kpt. Baran, inż. Rupiński, inż. Czajkowski, sekretarz Haber St., skarbnik — Olczak, gospodarz — Bularczyk J., członkowie zarządu — ppłk. Kończyk, mjr. Ehrlich, Remiszewski, Ostas, Kopitński, Pikulinski, Machowski, Pudło, Skrzypkowski Czaplinski.

W obecnej chwili klub dysponuje następującymi sekcjami: lekkiej atletyki, piłki nożnej, gier sportowych, pływacką, turystyką wodną; w stadium organizacji znajdują się: strzelecka, turystyczna, gimnastyczna i ping-ponga.

Z okazji przyjazdu do Warszawy drużyny siatkówki KPW Ognisko — Wilno wicemistrza Polski — KPW Warszawa urządza turniej siatkówki dnia 25 b. m. w sali Ośrodka WF (al. Ujazdowska 3-5. Turniej odbędzie się o godz. 19, przy udziale następujących drużyn kobiecych: mistrz Polski AZS Warszawa, — KPW Ognisko (Wilno), Polonia — KPW (Warszawa), oraz drużyn męskich: AZS (Warszawa) mistrz Polski — KPW Ognisko (Wilno), Polonia i KPW (Warszawa).

Drugiej porażki doznał piłkarz KPW (Katowice) w Warszawie. W poniedziałek pokonała ich Skoda 3:0 na własnym boisku. Bramki zdobyli: Szymanowski, Marjan i Gaicy. Sędzią Romanowski usunął w 27 min. z boiska Borszera (Sl.) za kopnięcie Marjana.

Bokserzy Politycznego KS pokonali w Warszawie Orkan 10:6.

Dwa mecze bokserskie rozegrane zostaną w Warszawie. W sobotę, dn. 24 b. m. walczą Pocztowy KS z PZL-Najcięższy będzie mecz Makabi — Warszawianka.

Mecze piłkarskie o robotnicze mistrzostwa WOZPN w kl. A. rozpoczyna się już w najbliższą sobotę, dn. 24 b. m. Na boisku Skry Gwiazda z Elektrycznością o godzinie 15. W niedzielę zaś na boisku AZS o godz. 14 gra Drukarz z Czarnymi, a na Skrz Sarmata zmierzy się z Pruszkowskim Zniczem.

Ważne zebranie sekcji 1. a. Legii warsz. odbędzie się w sali konferencyjnej tego klubu o godz. 19-iej, dnia 24 b. m. Między innymi na porządku dziennym znajdują się wybory nowych władz sekcji.

Polonia (Warszawa) — Wojskowy K. S. 5:5 (3:2). Drugi występ warszawian w Łodzi zakończył się nieudolnym szczęśliwym wynikiem. Jeszcze na moment przed końcowym gwizdkiem gospodarze mieli mecz wygrany. Podobnie jak SKS w niedzielę, tak i WKS był dla ligowców przeciwnikiem najpewniejszą równym.

Początkowo przeważał gospodarz, zdobywając dwie bramki ze strzałów Stolarskiego. Teraz Polonia przeprowadza szereg efektywnych posunięć i nietyko wyrównuje ze strzałów Alaszewskiego i Łanki, ale do przewy prowadzi ze strzału Złazńskiego.

W drugiej połowie, już w pierwszej minucie Polonia przez Alaszewskiego powiększa swój stan posiadania. W 30-iej minucie Stolarski zdobywa trzecią bramkę dla WKS-u, a wkrótce Włodarczyk z winy Pigłowskiego wyrównuje. Na krótko przed końcem obrona Polonii zawiąza rzut karny, który z powodzeniem egzekwuje Stolarski. W ostatniej minucie Łanki ratuje Polonię od porażki, wykorzystując fłok podbramkowy, wynikły po rzucie wolnym.

HALLO! Już jest do nabycia „KINO” №12 za 30 groszy! HALLO!
Cena zniżona! Numer powiększony!
Dużo barwnych ilustracji! Dużo ciekawych sensacji! Dużo najświeższych nowin!
Nowele! Poezje! Rewelacje z za kulis ekranu! Wywiady z gwiazdami! Humor!

Motorcykle „GILLET Herstal” od 175 ccm. „THE VINCENT H. R. D.” całkowicie resorowane, odznaczane na wystawie w Londynie. Silniki J. A. P. lub Python-Ulster. Przyczepki „NOXAL” wygodne i estetyczne. PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE „MOTO-SERVICE”, Warszawa, Focha 12. Tel. 286-34.

Działalność zarządu P. Z. T. K.

w naświetleniu krytyków na walnym zjeździe kolarzy w Warszawie

Sięgając punktu wrzenia początkowa temperatura walnego zjazdu P. Z. T. K. po przerwie obiadowej opadła o wiele stopni. Opowiadano o wieloletnich trudach i zadowoleniu z pełnego zwycięstwa moralnego, gdyż repliki zwycięstw członków zarządu jak i jednego ich obrońcy, przewodniczącego zebrań p. Łankę, zarówno pod względem taktycznym, jak też swady i krasomówstwa wypadły bardzo blisko. W tym też okresie obrad, poza jej dymie bodaj wnioskiem Krakowa o dozwolenie dyskwalifikacji p. A. Chocznera zgromadzeni zajęli się wreszcie uchwalaniem wniosków, mających usprawnić na przyszłość organizację związku i pchnąć jego działalność na lepsze tory.

Czy batalia poranna odbiła się na dalszej działalności zarządu trudno dziś przewidzieć. W każdym razie mamy wrażenie, że panowie ci zdawali z niej wyjątkowo należyte wnioski, jeśli chodzi o obiektywizm swych poglądów, o należyte ocenianie ważnych zjawisk zarówno sportowych jak i organizacyjnych, a wreszcie — o bardziej wesoły sposób korespondowania z podwalnymi, którzy mimo wszystko, jeśli chodzi o zakres władzy, mogą mieć więcej do powiedzenia, niż zarząd.

Pierwszą porażkę poniósł ustępujący zarząd, cofając swe zarządzenie o niedopuszczeniu do obrad klubów, które na tydzień przed zebraniem nie uogólniły swych zobowiązań finansowych. Zarządzenie to, mające prawdopodobnie na celu „złapanie ręką” P. Z. T. K. doładowo raczej, niż jakiegoś innego, szlachetnie części ciała tej instytucji są czasami mocno zakute.

Na szczęście, po alarmie w prasie słynna uchwała, poparta wielokrotnie w komunikatach została „odpowiednio skomentowana” i uprawieni uzyskali skuteczną amnestię.

Pierwsze skrzyżowanie szpad między opozycją, a popiecznikami zarządu miało miejsce przy wyborze przewodniczącego obrad. Fakt, że kandydat zarządu p. Łanek otrzymał 63 głosy, a przedstawiciel opozycji p. Konecki — 31, wskazał w jakim mniej więcej stopniu będą rozstrzygane wszelkie inne sprawy.

Sprawozdanie prezesa P. Z. T. K. p. Łankę było wyjątkowo krótkie. Między innymi P. Z. T. K. był w nim porównany do „13-letniego młodzieńca” (ktos wtedy dorucił, że bardzo lekomyślnego), który znalazł opiekę pod opiekunem sztytami zasłużonego starca — W. T. C.

Pozatem ze sprawozdania tego dostrzegliśmy, że w zeszłym roku, w sprawie zarządu z p. Erdmanem „prasa podzieliła się na dwa obozy”. P. Łanek rozumiał ten podział chyba tylko w ten sposób, że jeden oboz potępiał zarząd P. Z. T. K., komentując wyrok sądu i jego motywy, a drugi zadowolił się wyłącznie zacytować i tak aż nazbyt wiele mówiącego wyrok.

Falszywie również brzmiała przewijająca się ciągle w sprawozdaniu nuta

o dążeniu do stałego rozwoju i postępu. Gdzie jest bowiem ten postęp, jeśli związek wydał na rok 1933-ci 541 licencji krajowych i 87 zagranicznych, ilość wzrost śmiesznie mała i co smutniejsze — jeszcze mniejsza, niż w r. 1932-gim.

A czy może komuś zaimponować fakt, że związek posiadał w r. ub. w swych rejestrach całego kramu 1931 zarejestrowanych członków, czyli o 123-ch więcej, niż w r. 1932-ym.

Przecież każdy przyzna, że w 32-milionowym Państwie, mimo drożyzny rowerów i fatalnych dróg posiadamy co najmniej dziesięćkrotnie większą armię kolarzy. Wiele widac Związek albo nie chce, albo — co prawdopodobniejsze — nie potrafi ich do siebie ściągnąć i znaleźć magnes scalający te masy chodzące samopas w karne szeregi zawodników słowarszyskich.

Filipika p. Łankęgo zakończyła się nutą najbardziej bodaj fałszywą: wzniesieniem, aby okręgi zerwały z pniactwem oraz zalewaniem anizmozy osobistych i wzięły się wreszcie do pracy twórczej.

Antel ten wygłoszony publicznie bezpośrednio po bezprzykładnym wprost pniactwie zarządu w sprawie z red. Erdmanem brzmiał poprostu parodią.

Obstrukcja parlamentarna zarządu nazwał ktoś drugie z kolei sprawozdanie — komisji sportowej, P. Z. T. K. od wielu zresztą lat poprostu stał ten sam błąd, że uważa za stosowne wyszczególniać w sprawozdaniu sportowym wyniki przynajmniej połowy z odbytych w sezonie sprawozdawczym zawodów.

Sprawy te nie interesują doprawdy nikogo, gdyż każdy czytał je już w odpowiednim czasie, a także kwiłki, jak „dobry takt”, „ciekawe fantazje”, „królewski puchar Króla Jana III”, czy „jęgocyczny piewnik Kiełbas” su zdaniem naszym w tego rodzaju

elaboratach zupełnie zbędne.

Według nas wszystko co było ciekawszego w sprawozdaniu sportowym wysukał już p. Łanek do wynurzeń ogólnych. Dowiedzieliśmy się więc o ilości wydanych licencji, oraz zarejestrowanych zawodników, o tem, że w r. 1933-ym odbyło w całej Polsce 420 imprez, że posiadamy 33 tory kolarskie (w tem 5 betonowych).

Pozatem ciekawymi nas statystyka przeciętnych wyników sprinterów, Erdmana przed krótki sądowe, gdzie p. Łanek — nie wiadomo na jakich do prawdy podstawach — wybrał sobie, że odnieście w niestudnej sprawie drugaczeka zwycięstwo.

W JEDNEJ NATOMIAST SPRAWIE ZARZĄD P. Z. T. K. MIAŁ STUPROCENTOWĄ RACJĘ: w sprawie działalności więcej ciekawych okręgów, ich bezczynności, nieodpowiednia na ankiety i listy, zanika działalności sportowej, wreszcie poświęcenie drogiego czasu na zalewanie porachunków osobistych i pniactwa.

Bolączki te są niewątpliwie źródłem większości zła, które się dzieje w kolarstwie polskim i występują przeciwko ludzkiej kienijacy nawa tego sportu te właśnie grzechy mieliśmy przedwzyszkaniem na oku.

Większości panów tych brak jest nie tylko inicjatywy twórczej, rozrachu i rzutkości, ale poprostu umiejętności wypowiedzenia się w tych sprawach.

I tutaj właśnie leży przed zarządem P. Z. T. K. najcięższe i najważniejsze bo daj zagadnienie — aby wyszukać we wszystkich większych ośrodkach kolarstwa polskiego ludzi młodych, dzielnych, pełnych inicjatywy a rozpranych, którzyby potrafili przewziąć dotychczasową trupiarnię i wnieść pracę zarówno okręgów jak i tem samem całego Związku na odpowiedni poziom zarówno organizacyjny jak i sportowy.

Bez tej generalnej reformy o jakiejś radykalnej poprawie niema nawet mowy, gdyż wszystkie najsłabsze nawet wysiłki Zarządu pójdą na marne.

W tym orlem. Jeśli zaś nawet prawo takie by posiadał, to jest też kwestia dyskusyjna czy można wogóle zdobyć tytuł mistrza, jeśli nie posiada się jak Szamota żadnej konkurencji, jeśli się jest jedynym Polakiem o zdeklarowanym oficjalnie obliczu profesjonalnym.

P. Łanek w replice powołał się na przykład Anglii, która w swoim czasie w ten sam sposób postąpiła z Cozensem, oraz stwierdził, że nie jest powiedziane w statucie P. Z. T. K., że zajmują się nie tylko kolarstwem amatorskim...

Sprawa zwolnienia Oleckiego z Legii przez zarząd P. Z. T. K. bez uprzedniego porozumienia się z zarządem klubu wywołała też energiczny protest przedstawicieli wojskowych, P. Łanek replikował, że zarząd działał w tym wypadku na mocy odnośnej uchwały uprzedniego w. zgr., ale równocześnie zapomniał widać, że uchwała ta jest sprzeczna z odpowiednim paragrafem uchwały o stowarzyszeniach. W każdym razie należy stwierdzić, że tego rodzaju pociągnięcia nie przyczyniają się do zacieśniania przyjaznych stosunków między Związkiem a klubami.

Generalne pranie brudów miało miejsce przy omawianiu kwestii zerwania przez policję walnego zjazdu okręgu poznańskiego, oraz sprawy Kraków Choczner. Jeśli chodzi o Poznań to smutna konsekwencja walki na śmierć i życie prowadzonej przez pp. Kuszewskiego i Buczkowskiego jest fakt, że z 30-tych zrzeszonych tam towarzyszy zostało... sześć.

O zupełnej stracie poczucia dobra i zła świadczył przykro fakt, który wypłynął w związku z repliką niektórych okręgów na temat uszczuplania zakreślenia ich działalności.

Wyjaśnienia p. Łankęgo oświectły częściowo sytuację. Oto m. in. okazało się, że Związek nakazał przesyłać klubom składki bezpośrednio, a nie przez okręgi, gdyż w woj. poznańskim jeden z członków okręgu poprostu przywłaścił sobie zainkasowane pieniądze.

Z dalszych wyjaśnień okazało się, że zarząd uważa za wielki sukces, iż zdołał zmusić owego pana do spłacenia zdefraudowanej sumy ratami. Ale już zarządowi nie przyszło nawet do głowy, że podobnego szkodnika należy unieszkodliwić jeśli już nie przez sąd karny, to w każdym razie na terenie sportowym...

Korespondencje z całego kraju

Bielsk. Czarni (Żywiec) — BBSV 2:1. Drużyna żywiecka była szybsza, drużyna bielska technicznie lepsza. TS Koszarawa — TS Biela Lipnik 2:0. Biela Lipnik zastąpiła na remis. Hakoah — BKS 1:0. Leszczyński KS — Sturm 2:2.

Szeregi BBSV zasilili Ksoll z 06 Mysłowice.

Radom. Powstałe tu okręg Polski Związku Tenisa Stołowego. W turnieju ping-pongowym zwyciężyła Szomria, najmłodsza z 8 startujących drużyn. Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu radomskiego zostały już rozłożowane: pierwsze mecze odbędą się na początku kwietnia.

Kielce. Otwarcie sezonu piłkarskiego przyniosło mecz: Strzelec — Czarni (Radom) 3:1. Publiczności 800 osób.

Białystok. Marsz uliczny 10 km. wygrał 42 p.p. 1:01.30 przed Policją Państwową 1:02.10. 3) Straż Pożarna 1:02.24.

Sosnowiec. Naprzód (Lipiny) — Unia 1:1. Pogromcy Garbarni w osłabionym składzie nie pokazali niemal nic. Gospodarze wzmocnieni Komanderem.

Nowakiem i Kubzdą przedstawiają się dobrze, a pod kierunkiem nowego trenera Ptaka z Cracovii powinni zrobić znaczne postępy. Bramki zdobyli: Nastula i Nowak. PPW (Katowice) — Policjanci KS 3:2. Pogromcy Cracovii w rezerwowym składzie. PKS przegrał wskutek lekceważenia przeciwnika.

Czeladź. Brynica — KS 25 (Wielowiec) 3:2. Czeladź KS — KS 22 (Mała Dąbrówka) 0:0.

Bedzin. Kablownia — Cynkownia 4:0. Gra na wysokim poziomie. Bramki — Cichon K. (2), Cichon B. i Konecki.

Dąbrowa Górnicza. Zagłębianka — Sarmacja 3:1. Sarmacja z rezerwami. Zagłębie — Dąbrowa 3:1.

Bydgoszcz. Bokserskie mistrzostwa strzeleckie okręgu pomorskiego wyłonił mistrzów (od wagi papierowej): Anacher II, Łada, Rogowski, Borowicz, Amacher I, Karasek, Zaremba, Łukowski, Zieliński; były reprezentant Polski znokautował Sienia.

Mistrzostwa ping-pongowe miasta zgromadziły 97 zawodników i 15 zawodniczek. Mistrzostwo panów zdobył Gili, pań — Wieczorowska. W siatkówce Sokół żeński wygrał z Sołkolem V 2:0, a z IKR 2:0. Koszykówka: Orzeł — Brda 14:12. Gwiazda — Naprzód 23:12. KOW — Sokół V 47:23, 62 p.p. — Sparta 44:14.

Tarnów. Cracovia pokonała w siatkówce Sokół 2:0 i reprezentację Tarnowa 2:0, w koszykówce — Tarnów 69:19 i Sokół 53:21. W meczu piłki nożnej 16 p.p. pobili Tarnowie 4:2.

Pińsk. Zawody o mistrzostwo Marynarki Wojennej w pięciostawie, za pasach i podnoszeniu ciężarów przyniosły wyniki następujące: Pięciostawo waga musza: Gwóźdź (Warszawa), lelek: Fuks (Pińsk), półśrednia Kempa (P), średnia Wrosc (Gdynia), półciężka Kozakow (W), ciężka Krajewski (Gd); Zapasy: piórkowa Bodek (G), lekka Rychłowski (P), półśrednia Korus (G), półciężka Wilczarski (G), ciężka Elsner (G). Podnoszenie ciężarów: kogucia Bodek (F) 191 kgr., piórkowa Nolte (G) 226 kgr., lekka Uściński (P) 256 kgr., średnia Kosciński (G) 261 kgr., ciężka Tyniecki (G) 341 kgr.



Jeśli chcesz mieć dobry humor, Czuć się stale młody, Czytaj „Pączka i Strączka” Przedziwne przygody w gazecie „DZIEN DOBRY”.

POLACY W ANDACH

Zestawmy główne fakty: dnia 15 stycznia b. r. alpinści polscy S. Daszyński, A. Karpiński, S. Osiecki i W. Ostrowski weszli na szczyt Mercedario, którego wysokość zmierzają na 6770 m., wyznaczając mu tem samem drugie miejsce wśród olbrzymów Ameryki. Dnia 8 marca S. Daszyński, K. Narkiewicz, S. Osiecki i W. Ostrowski weszli na Aconcagua — najwyższy szczyt amerykański (7015 m.). Niezależnie od tych naczelnych sukcesów członkowie wyprawy zdobyli jeszcze w pasmie Ramady pięć innych dziewiętnastu wierzchołków, a nie jest wykluczone, że i działalność ich w grupie Aconcaguy nie zakończy się na jednym tylko (choć najbardziej efektownym) wejściu na szczyt.

Tym sposobem możemy już wyraźnie mówić o pełnym stuprocentowym sukcesie wyprawy w Andy. A sukces ten, jeżeli chodzi o alpinizm egzotyczny, uzyskany został w skali światowej.

Nigdy nie brakowało Polakom podróżników egzotycznych, a nawet alpinistów. Już z początkiem XIX w. (1818 r.) Antoni Malczewski (autor „Marii”) był jednym z pierwszych zdobywców Mont Blanc (4807 m.), już w połowie XIX w. (1850 r.) gen. Józef Chodźko, jeden z pierwszych, wdarł się z oddziałem Kozaków na małoazjatycki Ararat (5191 m.), otrzymując w zamian godność honorowego członka Franc. Klubu Alpejskiego, Edmund Strzelecki odkrywał najwyższe góry Australii, a Ignacy Domeyko najwyższe góry w Chile; gen. Bronisław Grabcewski był pierwszym Europejczykiem na północnych przełęczach Pamirów, a prof. Antoni Jakubski na afrykańskim Kilimandżaro docierał (1910 r.) do wys. 5860 m., uzyskując na 24 lata polski rekord wysokości. Zaledwie Polacy i do nieznanych gór Alaski i do fantastycznego Ru-

wenzori i do tropikalnych wulkanów Meksyku. Ale to wszystko było przedświadczeniem raczej naukowe, a nie raz i pod obcą firmą — dla alpinizmu, pod względem turystycznym i sportowym, właśnie bez znaczenia.

W alpinizmie światowym świeciły nieobecnością. W czasach, gdy inne narody kulturalne podejmowały ten wielki wysiłek odkrywczy w XIX i XX w., u nas można było zbudować zaledwie rozbite taternictwo.

Zdobycie najwyższych gór świata uznane jest powszechnie za najtrudniejsze przedsięwzięcie natury odkrywczej, jakie jest udziałem człowieka na ziemi. W zdobywaniu gór wzniesionych 7 i więcej km. nad poziom morza wzięło dotychczas udział pięć narodów: Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Włosi i Rosjanie, przyczem ci ostatni ograniczyli się wyłącznie do zdobywania dwu szczytów siedmiu tysięcy (Pic Garro i Khan Tengri), wznoszących się na obszarze ich własnych posiadłości azjatyckich. Tylko Amerykanie, Anglicy, Niemcy i Włosi szli poza granice swoich krajów zdobywać najwyższe szczyty świata. Obecnie stanęli u ich boku również Polacy, jako jedyny naród słowiański.

W 1883 r. po raz pierwszy przekroczyli alpinści (Anglik W. W. Graham) magiczną linię 7000 m. wys. Od tego czasu, aż po dni ostatnie, zdobyto szczytów siedmiu tysięcy zaledwie 12. A zaledwie trzy z nich zwiedzono więcej niż jeden raz.

Spośród tych szczytów — szczególnie wzięciem cieszyła się Aconcagua, jedyny z takich olbrzymów, wznoszący się nie na kontynencie amerykańskim. Na te „popularność” Aconcaguy złożyło się wiele przyczyn, przedewszystkiem niepodlegająca żadnym wątpliwościom dostępność góry, a także od-

alenie zaledwie 35 km. od ważnej linii kolejowej. Aconcagua już w 1883 r. atakował dr. P. Güssfeldt, sławny alpinista niemiecki, zdobył ca Graní Péteret na Mont Blanc; ale szedł sam i szczytu nie osiągnął. Zwycięstwo przypadło w udział dopiero wielkiej ekspedycji angielskiej, E. A. Fitz-Geralda, w 1897 r. Przewodnik Zurbriggen dnia 14 stycznia b. r. stał po raz pierwszy na wierzchołku, w miesiąc później S. Vines z tragarzem Larotim dokonywał II wejścia.

Od tego czasu jeszcze czterokrotnie wchodziło na wyniosłą czubę. Na uwagę zasługuje tu w 5 dni wykonane (tam i spowrotem od stacji kolejowej) VI wejście na Aconcagua, które w powrocie z Kordylewów Białych dokonali znani alpinści niemieccy dr. Borchers, Mass i Schneider. Po raz pierwszy przestał być wówczas jakiś szczyt 7-tysięczny głównym celem sam w sobie i zmalał do znaczenia wierzchołka zdobywanego „po drodze” i „w powrocie”.

Tak samo podeszli do Aconcaguy Polacy. Ich głównym celem było zdobycie tajemniczej i niebadanej Ramady. I dopiero gdy te właściwa działalność swoją uzielili po myślnie zakończona — poszli spokojnie na Aconcagua, pewni powodzenia.

I teraz sensacja. Oto — porzucili myśl wchodzenia na szczyt drogą poprzedników. Güssfeldt próbował Aconcaguy osiągnąć od półn. zachodu, z lodowca zwanego dziś lodowcem Güssfeldta. Ekspedycja Fitz-Geralda, a za nią i następne, szły wszystkie od południa i zachodu, z lodowców Horcones. Aconcagua jest stad, jak pisał Erwin Schneider, tylko 3000 m. wysoka, kupa piargu.

Otóż Polacy zrezygnowali z tej nudnej i męczącej drogi, i poszli inną drogą, o wiele trudniejszą i ciekawszą a przedewszystkiem nieznaną — od półn.-wschodu, od stromej doliny i Lodowca las Vascas. Tym sposobem, dzięki naszej

wyprawie, Aconcagua stała się jedynym szczytem siedmiu tysięcy na świecie, na który prowadzi obecnie dwie całkiem różne drogi.

Dwukrotnie pobicie polskiego rekordu wysokości — to nasza własna wewnętrzna sprawa, dla zagranicy bez znaczenia, skoro Anglicy i Niemcy niejednokrotnie wychodzili już ponad 8 km. w górę, a światowy rekord wysokości (dziennikarz F. S. Smythe na Everest, w dniu 1 czerwca 1933 r.) wynosi ponad 8600 m. Ale zdobycie kilku w całym świecie słynnych dziewiętnastu szczytów, ale gruntowne zbadań maszyn najwyższych po-

bić piłkę, która teoretycznie nie jest dlań przeznaczona.

Ale za każdym razem, gdy przyjmuje się piłkę, trzeba pamiętać, że prawdopodobnie będzie się bardzo źle ustawionym do odbicia następnej piłki, że powoduje to lukę, czego nie omisszając wykorzystać przeciwnicy, jeśli będą mogli bez trudu odbić właśnie ową przejętą piłkę. Dlatego też za każdym razem, gdy się przejmuję piłkę, trzeba ją kończyć.

Borotra przejmuję piłkę cudownie. Gdy partner jego serwuje lub odbija piłkę serwisową, Borotra czatuje tuż przy siatce i za każdym razem gdy może dosięgnąć piłki, robi jakiś fantastyczny skok i jednym energicznym ruchem ręki „zabija” piłkę.

W dublu, jeśli partner uderza dwa razy, Borotra uderza przynajmniej trzy razy. Nawet jeśli przypadkiem Borotra znajduje się w głębi placu, zdarza mu się, że już w chwili, gdy partner gotuje się do odbicia piłki, rzuca się on naprzód i zagrywa wspaniale. W roku 1925 grałem z nim razem w New Yorku przeciw Pattersonowi — Hawkes. Byłem w złej formie, przegrałem poprzedniego dnia trzy sety do zera z Pattersonem. Podczas pięciu setów Borotra grał dosłownie sam, to za mną, to przedemną i w rezultacie zwyciężył, choć czwartym secie piłka trafiała go w skroń, tak że na dwie minuty stracił przytomność.

Borotra w pełnej formie, jest najcudowniejszym graczem dubla. Mimo to uważam, że Brugnón, naogół, jest pewniejszym i skuteczniejszym graczem od Borotry. Brugnón ma idealne usposobienie do dubla, nie nabývá silnie zarysowaną indywidualność, usuwa się chętnie w cień, gdy partner ma lepszą pozycję. Jest mu obojętne czy gra źle, lub gdy wydaje się, że gra źle, jeśli jego double wygrywa. A jeśli gra dobrze nie ma pretensji do partnera, że psuje piłki.

Koniec

Wielki sezon Anglii już otwarty

11-te z rzędu zwycięstwo ósemki Cambridge nad Oxfordem — Manchester City i Portsmouth finalistami Pucharu Anglii



NEUSEL ZWYCIĘŻA LEVINSKY'EGO
na arenie Madison, otwierając sobie drogę do dalszych eliminacji o mistrzostwo świata.

London, 17 marca.

Dzień regat Oxford - Cambridge otworzył wielki letni sezon sportowy Londynu, wyjątkowo w tym roku bogaty. Kalendarzyk najważniejszych imprez w stolicy Anglii, przedstawia się rzeczywiście imponująco: — piłka nożna to Szkocja — Anglia 14.IV i finał pucharu 28.IV. Tenis — Wightman Cup 15.VI, Wimbledon 25.VI, spotkanie międzystrefowe 21.VIII, i finał Davis Cup'u 28.VIII, wioślarstwo — wielkie regaty w Henley 4.VII, lekka - atletyka — mistrzostwa Anglii 13.VII, mecz 4 uniwersytetów (Oxford, Cambridge — Cornell, Princeton), 21.VII. Igrzyska Panbrytyjskie 30.VII i kobiece igrzyska światowe 11.VIII.

W tym roku znowu, poraz jednasty z rzędu, przy wyjątkowo pięknej pogodzie i jak zwykle tysiącach widzów po obu stronach rzeki, zatriumfował Cambridge nad Oxfordem.

Miałem okazję, podążając za osadami w motorówce, być świadkiem wspaniałej walki, od startu do mety na całej 4 i 1/4 milowej przestrzeni.

Cambridge wygrał losowanie i wybierając brzeg Surrey temsamem już z góry przekreślał szanse przeciwnika.

Oxford wystartował cudownie i z miejsca wyrobił ćwierć długości przewagi. Jednak już po pierwszym kilometrze osady idą równo (Cam-

bridge 35, Oxford 36) przyczem jasno — niebiescy pracują spokojniej i bardziej rytmicznie, są bezwarunkowo szybszą osadą. To też Hamersmithi Bridge mijają już o 1 1/2

długości z przodu. Przewaga ta rośnie stale, aczkolwiek tempo spada do 29 uderzeń na minutę, i na 3 mili wynosi 3 1/2 długości. Tutaj osada Oxfordu, która zaczyna już okazywać zmęczenie, zdobywa się na ostatni wysiłek — szlakowy Sutcliffe gwałtownie przyspiesza tempo i dystans dzielący łodzie zmniejsza się do 2 długości. Był to jednak labedzi śpiew Oxfordu; odpowiedź Cambridge odrzuca ich, a na finiszu są o 4 1/2 długości w tyle.

Na mecie Cambridge był prawie świeży, podczas gdy Oxford „wyjechany” całkowicie.

W piłce mamy już finalistów. Na neutralnych boiskach, w asyście 65 tysięcy widzów. Manchester City pobił dzisiaj Aston Villę (6:1) zaś Portsmouth - Leicester City (4:1).

Manchester City swem tak wysokim zwycięstwem sprawił wielką niespodziankę, Aston Villa bowiem po wyeliminowaniu takich drużyn jak Tottenham Hotspurs i Arsenal, uważana była za pewnego finalistę.

Manchester City w roku zeszłym doszedł do finału, który przegrał jednak 0:3 z Evertonem. Portsmouth był w finale w 1929 r.

kiedy to przegrał 0:2 z Bolton Wanderers.

Sonny.

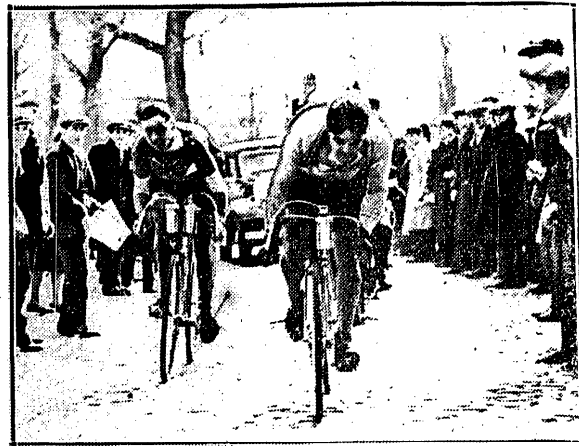
Manchester 15.3.34.

Mimo, że jestem laikiem w sprawach piłki nożnej, wybrałem się parę dni temu na ćwierćfinał pucharu Anglii — mecz Manchester City — Stoke City. Wynik czytelnicy Przeglądu już znają. Brzmiał on 1:0 dla Manchester'u to też nie będę pisał o samej grze, a o tem, jak taki mecz w ćwierćfinale pucharu wygląda.

I to w dodatku rekordowy mecz pod względem ilości widzów co miałem nieprzyjemność odczuć na własnych zgniecionych zębach.

Już rano tego dnia Manchester był podniecony. Wszędzie mówiono o meczu, co parę kroków można było zauważyć supporterów (powiedzmy — kibiców), albo Manchesteru z białą — niebieskimi, albo Stoke z białą — czerwonymi, kordami; ze Stoke — on — Trent bo wiem specjalne pociągi przywoziły 10.000 widzów nie licząc setek przybyłych autobusami i samochodami (ok. 100 km.).

Zaczęło się to bractwo zbierać przed bramą od rana. O dwunastej zaczęto wpuszczać widzów, a



NA FINALE „TOUR DE FLANDRES”
walczą dwaj znakomici Belgowie: Vervaecke i Rebray (zwycięzca).

na pół godziny przed meczem (2.30 popoł.) komendant policyi kazał zamknąć bramy bo było zbyt pełno — 86 tysięcy widzów — a miano jeszcze w pamięci zgniecenie pewnego supporter'a na śmierć na tydzień przedtem.

Ja miałem szczęście wcisnąć się w ostatniej chwili i resztę czasu przewisałem w powietrzu wgnieciony w tłum. O zobaczeniu całego boiska mowy być nie mogło, a moja sytuację dzieliło chyba z 40 tys. „widzów”. Zato świetnie się wszyscy bawili, a zamiast obserwować grę słuchaliśmy komentarzy tych szczęśliwych z pierwszych rzędów, albo tych co mieli ponad 1.90 mtr. wzrostu.

Co parę minut ktoś mdał i ku ogólnej radości, specjalnie jeśli to była miss, przenoszono go nad głowami na boisko, gdzie odbierał go najprzód kordon policyjny, a potem sanitariusze. Także młodych chłopców transportowano po głowach i zgniecionych melonikach (tem narodowym nakryciu głowy) do pierwszych rzędów by potem im zgodnym chórem wymyślać, że wstają zamiast siedzieć na mokrej trawie.

Ogółem widokowo niezapomniane: — ten szalony tłum, tysiące samochodów, szeregi specjalnych tramwajów, brzęk bojowych grzechotek i tysiące chorągiewek o kolorach grających klubów.

Ja osobiście dowiedziałem się o przebiegu gry z pism sprzedawanych przy wyjściu z boiska. Drugi raz już chyba nie pójdę, ale normalny Anglik chodzi co-sobota na swój „football match”, przez całą zimę. Nic dziwnego, że to chudy naród.

Gros.

Nowy polski rekord świata

ustanowia Walasiewiczówna podczas meefingu w hali nowojorskiej

Nowy Jork, w marcu.

Pierwsze na wielką skalę zakrojone zawody sportowe w hali krytej, zorganizowane przez nowojorski oddział Sokola, wypadły pod każdym względem imponująco. Widzów zebrało się przeszło 6 tysięcy, uczestniczyło w meefingu blisko 700 zawodników i zawodniczek nie tylko z Nowego Jorku, ale i z prowincji, ilość zdawałoby się niemożliwa do wliczenia w ramy organizacyjne zawodów. Blisko trzydzieści pucharów i nagród honorowych i odpowiednia ilość medali uświetniały ten wielki dla polskiego sportu na obczyźnie dzień. Tytułem jakby rekompensaty za nieprzybycie Heliasza i Waisówny, Polski Związek Związków Sportowych ofiarował też wspaniały puchar, zakupiony zresztą w Nowym Jorku.

Wprawdzie zawodnicy stanowili niewielki tylko odsetek startujących, a zwycięzców było jeszcze mniej, temniemniej jednak początek został zrobiony, próba sił organizacyjnych wypadła znakomicie, albowiem dokonano rzeczy propagandowo wielkiej, a najmniejszej wątpliwości nie ulega, że w roku przyszłym ilość zawodników pochodzenia polskiego będzie bez porównania większa. Organizatorzy odgłaszają się, że w roku przyszłym polski dzień sportowy odbędzie się w samym Madison Square Garden.

Największym ewenementem zawodów, który odbił się głośnie echem w prasie amerykańskiej, sprawiając że i cała impreza stała się jeszcze głośniejszą, — był oczywiście nowy

światowy rekord Walasiewiczówny w biegu na 60 jardów. Czas 7.2 sekundy o 0.1 sek. lepszy od poprzedniego rekordu, należącego do Carew, zrobiła

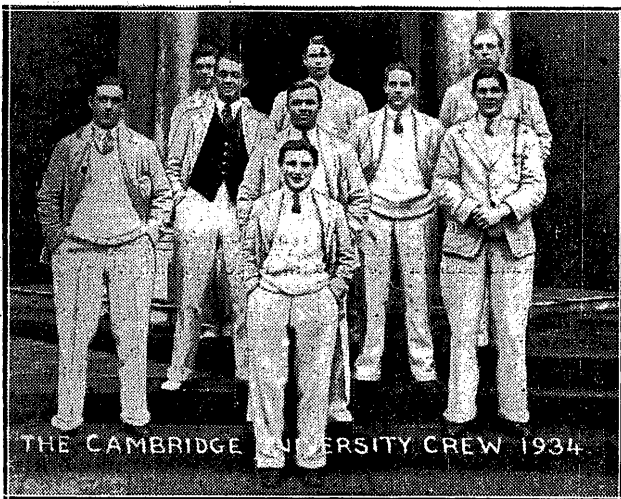
Walasiewiczówna dwukrotnie: w przedbiegu i w finale, biegnąc za pierwszym razem w pantoflach płaskich, a za drugim z kolcami. Ponieważ w zbrojowni, gdzie

zawody się odbywały, nie położono bieżni specjalnej i kolce zasadniczo były zakazane (czego nie przestrzegano jednak), przeto Walasiewiczówna, zdyskwalifikowana jako zwyciężczyni, ale czas uzyskany w przedbiegu naturalnie pozostał. Popularna Stasia wygrała lekko, bo przeciwniczki pozostały przeszo 4 metry w tyle! Wyrok, pozabawiający sam pierwszego miejsca, ferował sam pan Ferris, dyktator A.A.U., który był sędzią głównym zawodów. Walasiewiczówna, wyższa niemal o głowę od szpakowatego okrągłutkiego sekretarza największego związku na świecie, próbowała skromnie protestować, ale nic nie pomogło.

Poza Walasiewiczówną największe zainteresowanie wzbudzał udział głośniego już młodzieńczego biegacza polskiego, Szumachowskiego, specjalisty od crossów, w których zdobył wszystkie dostępne dla niego mistrzostwa. Startował on w handicapie na 2 mile, przychodząc trzeci. Zwyciężył łatwo w fenomenalnym stylu, finiszując całe ostatnie okrażenie, olimpijczyk Mc Cluskey w czasie 9 min. 20.8 sek. Na usprawiedliwienie Szumachowskiego należy nadmienić, że biegł on po raz pierwszy w krytej hali, w której powietrze w dodatku mocno już było zepszczone i zadymione.

Z innych wyników na wyróżnienie zasługuje skok wwyż, wygrany łatwo przez Baborę z N.Y. Athletic Club z wynikiem 190.5 cm., oraz rzut kulą — 14.78, gdzie Polak Geniawicz zajął drugie miejsce z wynikiem — 14.40.

Ian Walczak.



WIOŚLARZE OSADY CAMBRIDGE,
która 11-ty raz z rzędu pokonała ósemkę Oxfordu na Tamizie.

Sukces pływaka Palestyny na Igrzyskach azjatyckich w Delhi

Delhi, w marcu
Ekspedycja Palestyny na Igrzyska Azjatyckie po dziesięciodniowej podróży przybyła do Delhi przyjmowana owacyjnie przez hinduszą młodzież i tamtejszą Makabi.

W Delhi zgrupowali się przedstawiciele wszystkich azjatyckich państw Najmniejszą reprezentację ma Palestyna.

W czasie Igrzysk obradować będzie kongres państw azjatyckich, na którym poruszone będzie wiele pierwszorzędnych spraw i ustalone będzie miejsce drugich Igrzysk.

Delegat Palestyny — Almagor zaproponuje, aby II Igrzyska odbyły się w Tel-Awiewie w 1938 roku.

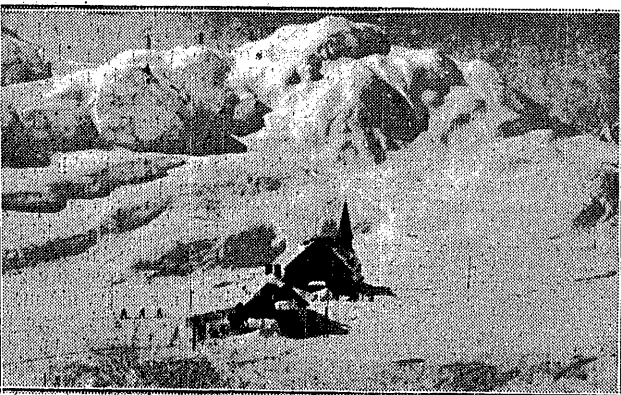
Otwarcia Igrzysk dokonał wice-król Indii — lord Willington, poczem odby-

ła się defilada państw biorących udział w Igrzyskach. Przemarsz Palestyny trybuną zapelnione wielotysięcznymi rzeszami widzów, witały gromkimi oklaskami.

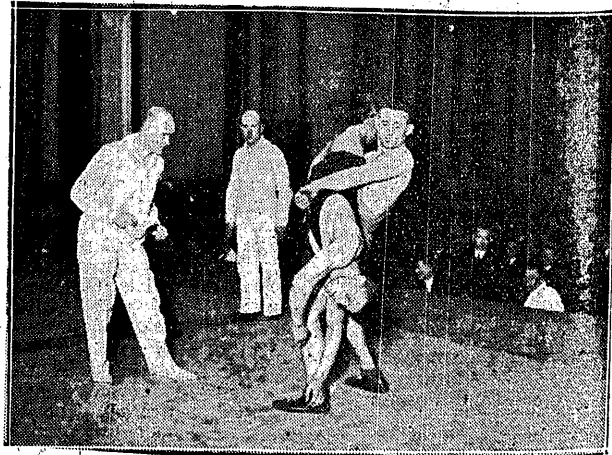
Pierwszy dzień Igrzysk był wspaniałym triumfem Palestyny. Oto jedyny przedstawiciel pływania Gunt z wiedeńskiego Hakoahu, obecny mistrz Palestyny na 200, 400 i 1.500 mtr. zagarnął na 7 konkurencji rozegranych 5 tytułów. Szczególnie dobrze wypadł wysiłek na 400 i 100 jardów. Pobił o nadto o 3 sek. rekord Bombaju na 200 jardów.

Jutro rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne. Startują między innymi Rabinowicz, Frank i Lewi.

E. L.



TEREN ZAWODÓW O PUHAR KANDAHARU
o czem piszemy obszernie na str. 4-ej.



REJNIAK WALCZY Z BŁĄŻYCĄ
na turnieju o mistrzostwo Polski w Łodzi. Sędzią p. Szudziński.



OTTO FURRER
zdobywca pucharu Kandaharu.



NAGRODY ZA PŁON CAŁEGO SEZONU
wrecza parze ryżowiarzy warszawskich kpt. Theuerowi i p. Chachlewskiej, czł. zarz. W.T.L. p. Pelczyński

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.10 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3. miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Ce na ogłoszeni: za wiersz wysoki 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”